



Dzisiejsze spotkanie (6.11.2017) dzieci z muzykami Filharmonii Krakowskiej miało jesienny charakter. Muzycy przy pomocy dźwięków „malowali” różne oblicza jesieni. Mgła, deszcz i chłód przeplatały się ze słonecznymi, kolorowymi opowieściami. Pojawiały się też zwierzęta i owady.

[FOTOGALERIA](#)

W rytmie polki przebiegło stado rozbrykanych źrebaków – w zagranych na oboju „Tańczących konikach”. Na fagocie zabrzączał trzmiel („Lot trzmiela” Nikołaja Rimskiego-Korsakowa). Z muzycznymi obrazami spletały się obrazy poetyckie – jesienny wiersz „Dzień w kolorze śliwkowym”, którego autorem jest Leszek Długosz z „Piwnicy pod Baranami”.

W jesiennie, deszczowe dni dzieci często się nudzą. Lekarstwem na nudę jest wyobraźnia, np. francuski kompozytor Claude Debussy „ożywił” zabawkę swojej córki porywając pajaca do tańca („Taniec pajaca”). A za oknem „Ogrody w deszczu”... Pada i pada... Zupełnie jak w deszczowym „Preludium Des-dur” Fryderyka Chopina.

Potem muzycy zagrali utwory z jesienią w tytule. W czasach, gdy w Polsce królowało argentyńskie tango („Jesienne róże”), w Paryżu nastąpiła moda na amerykański jazz („Jesienne liście”). Na koniec trio muzycznie zinterpretowało utwór Leszka Długosza „Dzień w kolorze śliwkowym”:

„- Ale co tam! przecież taka jesień złota
Nie jest zła!
- Ale co tam! Przecież taka jesień złota
Niechaj trwa...„

